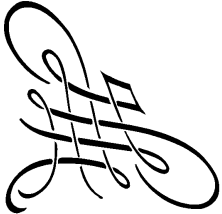
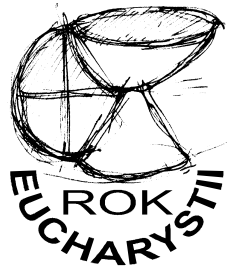


# Po górach, dolinach...



## Informator parafialny



Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu

Nr 28 (579) 10 lipca 2005 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.ustron.bielsko.opoka.org.pl>

E-mail Redakcji: [redakcja.pgd@poczta.onet.pl](mailto:redakcja.pgd@poczta.onet.pl)

### XV NIEDZIELA ZWYKŁA

Kiedy zjawi się w wiejskiej karczmie agitator i postawi zgromadzonym tam gościom piwo, by przekonać ich do swoich planów, będzie to wielkie wydarzenie.

A gdy przyjdzie z nieba Bóg, aby nam mówić o warunkach szczęścia i zapłaci za to ostatnią kroplą swojej krwi, abyśmy chętnie Go słuchali - przewyższy to najśmielsze nasze oczekiwania.

Przewyższy? Przewyższyło...!

Bóg rzeczywiście tak uczynił.

Wszystko oddał: swój Boski majestat, godność ludzką i życie po to, aby mógł do nas mówić i być przez nas zrozumianym. Ci, którzy Go zrozumieli, wzięli skarb Jego słowa w swoje ręce i nieśli światu jako oświecającą i zapalającą pochodnię. Mogło się im wszystko zdarzyć, tylko nie to, aby im w rękach zgasała.

Mogli paść, stracić wolność i życie, ale Chrystusowe słowo musiało dostać się dalej.

Posłuchajmy jednego z nich, św. Pawła: „Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębinie morskiej. Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu (...), w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości...” (2 Kor 11, 24 - 27).

Tak Paweł przyjął słowo Boże, zachowywał je i rozdawał.

A ile krwi popłynęło na rzymskich arenach, ile potu na cesarskich galerach, ile łez w więzieniach dla Królestwa Bożego? Ile nocy strawili starożytni skrybowie i uczeni doktorzy, by święte księgi przekazać dalej bez naruszenia ich treści? Ilu mężczyzn i kobiet w kwiecie wieku zostawiło ojca, matkę i rodzinną ziemię, aby z misjonarskim krzyżem w ręku pójść na wyznaczoną placówkę misyjną, gdzie jeszcze nie słyszano o Bożym objawieniu?

Ile godzin spędzi ksiądz na szkolnej ławie czy przy biurku, jeśli chce to słowo podać nam tak, byśmy je zrozumieli? Czy to nie szkoda, jeśli ziarno tak ciężko zdobyte i z takim trudem prze-

chowywane padnie na drogę, skałę albo między ciemię, gdzie nie może wejść? Czy nie jest to grzechem, jeśli padnie do duszy niewystarczająco chętniej, by je przyjąć?

Jeśli znamy to wszystko, co Bóg i Kościół uczynił, aby ziarno Boże dostało się aż do nas, musi to nas skłonić do zamyslenia się w cichości nad sobą.

Kim jestem ja - w świetle dzisiejszej przypowieści z Ewangelii? Dobrze przygotowaną glebą, drogą, skałą, cierniami? I kim jestem właśnie teraz, kiedy słucham słowa Bożego i wyjaśnienia o Bożym słowie?

Bóg przez długie lata rzuca to ziarno w swoich kościołach i w domach prywatnych... Czy ono kiełkuje i rośnie? Jeśli nie, to jest bardzo złe. Ale nie na tyle, by nie mogło się zmienić, by nie mogło być dobrze. I gdybyśmy przez pięćdziesiąt lat byli twardą, betonową drogą, zalaną chodnikiem asfaltu albo skałą czy kołącym cierniem, nie wszystko jest stracone, dopóki żyjemy. Droga da się rozorać, skała pokruszyć, a cierń wypalić... Każdy może zmienić swoją duszę w glebę, na której słowo Boże zakiełkuje w czynny godne niebieskiej nagrody.

Jeśli mamy uszy, to przede wszystkim po to, byśmy słuchali słowa Bożego.

Kończymy więc tym samym zawołaniem, którą zakończył swoją przypowieść sam Chrystus: „Kto ma uszy, niechaj słucha!”

Ks. Andrzej

### LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 55,10-11

Psalm: Ps 65,10-14

II czytanie: Rz 8,18-23

Ewangelia: Mt 13,1-23

## 10 lat minęło...

Każdy jubileusz to wielka tajemnica Boga i Jego miłości; to bardzo ważny moment w życiu pasterza i parafii. Stanowi niejako kamień milowy na drodze powołania. Jest dziękczynieniem całego Ludu Bożego, jak i samego jubilata.

Cieszy się więc i raduje Parafia św. Klemensa z 10. letniej posługi swojego Proboszcza. Jest to także szczególna okazja do zatrzymania się na chwilę, by spojrzeć wstecz na to, co za przyczyną ks. kanonika Antoniego Sapoty dokonało się w naszej Wspólnocie.

- Był dzień 1 lipca 1995 roku, kiedy to bp ordynariusz Tadeusz Rakoczy swoim dekretem przydzielił mnie do Ustronia. Obowiązki proboszcza pełnię od 24 lipca a 6 sierpnia zostałem uroczystie wprowadzony do kościoła św. Klemensa i powitany przez ówczesnego Przewodniczącego Rady Parafialnej, Przewodniczącego Rady Miasta i Burmistrza oraz przez przedstawicieli poszczególnych grup parafialnych - wspomina Ks. Proboszcz dzień, kiedy został gospodarzem ustronńskiej Parafii.

Zapytany przed laty jak odebrał przydział do Ustronia, odpowiedział, że przybył tu pełen obaw, niepokoju ale też pełen wiary i nadziei. „Wiedziałem, że może być trudno - środowisko bardzo zróżnicowane, katolicko-ewangelickie, a w takim jeszcze nie pracowałem. Jednak od samego początku ostro zabrałem się do pracy”.

Jedną z pierwszych decyzji nowego Proboszcza była rozbudowa probostwa. „Nie podjąłem się tego ze względu na własną wygodę, ale głównie z szacunku dla współpracujących ze mną wikariuszy, których mieszkania mieściły się na poddaszu, gdzie było zimno i niefunkcjonalnie”. Obecnie wszyscy księża mieszkają w jednym budynku, tam też mieści się kancelaria parafialna i archiwum. Jest duża sala służąca do spotkań większych grup parafialnych i uroczystości.

Potem nastąpił czas kolejnych remontów. Zostało zainstalowane nowoczesne oświetlenie wokół kościoła oraz zmieniona instalacja elektryczna wewnątrz. Świątynia w ciągu tych dziesięciu lat dwukrotnie była malowana, także na zewnątrz. Pamiętamy bardzo kosztowny, kompleksowy remont Domu Spotkań. Był remont dziedzińca, remont kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy, budowa kaplicy przedpogrzebowej i obecnie trwająca budowa Domu Parafialnego.

Te prace były i są możliwe dzięki ofiarności nas wszystkich, ale także dzięki staraniom Ks. Proboszcza o środki finansowe u różnych sponsorów; warto wspomnieć pomoc z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej przy remoncie Domu Spotkań oraz wpłaty indywidualne na uruchomione konto parafialne.

Cieszy nas, że modlimy się w czystej i zadbanej świątyni. Ważne jest również to, że do kościoła można wejść o dowolnej porze w ciągu dnia, bowiem kościół od kilku lat jest otwarty, co możliwe jest dzięki monitorowaniu oraz pilnowaniu go przez zatrudnione do tego osoby.

Jak zostało wspomniane na wstępie, Ks. Proboszcz przychodząc do Ustronia obawiał się pracy w tutejszym środowisku - zróżnicowanym wyznaniowo. Jednak starając się wypełniać polecenia naszego Pana, Jezusa Chrystusa - *aby wszyscy byli jedno* - od samego początku zmierzał do ekumenizmu. W tym celu wystąpił z propozycją organizowania ekumenicznych dożynek. I tak w roku 1996 ustronskie dożynki, które rozpoczęły się barwnym korowodem, zakończyły się w amfiteatrze obrzędem dożynkowym poprzedzonym odmówieniem modlitwy *Ojciec nasz...* i wspólnym z ks. ewangelickim pobłogosławieniem bochna chleba. Ten zwyczaj wszedł już na stałe do obrzędu dożynkowego. W ostatnich latach

czynią to nasz Proboszcz i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. dr Henryk Czembor.

Wspólnych modlitw, spotkań ekumenicznych jest dużo. Przykładem mogą być chociażby występy chórów katolickiego i ewangelickiego z koncertami kołęd czy pieśni pasyjnych. Od kilku lat ksiądz ewangelicki głosi kazanie w naszym kościele w dniu 3 maja a ksiądz katolicki, głównie nasz Proboszcz, 11 listopada w kościele ewangelickim. W tym momencie należy wspomnieć powstałe niedawno Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne, którego wiceprezesami są ks. prob. Antoni Sapota i ks. dr Henryk Czembor, a którego zadaniem jest działanie na rzecz jedności chrześcijan, w szczególności na rzecz dialogu katolicko-luterańskiego, wystawienie w Ustroniu „Krzyża jedności” a także wspieranie działań ekumenicznych na terenie miasta, powiatu i regionu organizowanych przez związki wyznaniowe i inne organizacje.

Każdy, kto chce, zauważy, że nasza Parafia żyje. Dzieje się tak na pewno dzięki zaangażowaniu Parafian, ale w dużej mierze jest zasługą Gospodarza. Ksiądz Proboszcz jest otwarty na każdą inicjatywę; pomaga w jej realizacji, jeśli tylko ma przynieść dobre owoce.

Od kilku lat rano jest odmawiany różaniec a w każdy wtorek poszczególne grupy prowadzą godzinę różańcową. W piątki po mszy św. o godz. 8<sup>30</sup> odmawiana jest koronka do Miłosierdzia Bożego, w trzeci piątek nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Od ponad roku raz w miesiącu odbywa się „Różańcowe Jerycho”, które kończy się zawsze mszą św., początkowo o północy, ostatnio o godz. 21<sup>00</sup>. Od dziesięciu lat mamy czuwania fatimskie a inspiracją było przywiezienie przez grupę pielgrzymów z Fatimy figury Matki Bożej. Odbywają się także te tradycyjne nabożeństwa - w każdą środę nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, majowe, czerwcowe, nabożeństwo Drogi Krzyżowej, Gorzkie Żale. Są nowe nabożeństwa, chociażby to na dziedzińcu kościelnym z błogosławieniem zwierząt we wspomnienie św. Franciszka czy nabożeństwa „wyjazdowe” - przy krzyżu u państwa Siedloczków, Droga Krzyżowa w ogrodzie u Sióstr, nabożeństwa majowe przy ustronskich kapliczkach. Codziennie odprawiane są trzy msze św., w niedziele pięć a od roku w okresie letnim jeszcze dodatkowo po łacinie o godz. 20<sup>00</sup>. Od marca 2003 roku w każdą sobotę któryś z wikarych sprawuje mszę św. w Domu Spokojnej Starości.

W Parafii istnieje wiele grup modlitewnych i duszpasterskich a wśród nich - Apostolat Maryjny, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Neokatechumenat i Świecka Rodzina Franciszkańska, dla której oraz dla całej Wspólnoty parafialnej Ks. Proboszcz sprowadził relikwie św. Franciszka. Uroczystie wprowadzone do świątyni 8 listopada 1998 roku, są czczone podczas comiesięcznych nabożeństw w intencji misji i misjonarzy

Bardzo prężnie działa chór „AVE”, od 1996 roku w ramach Stowarzyszenia „AVE”, którego prezesem jest Ksiądz Proboszcz. Chór swoim śpiewem ubogaca liturgię, bierze udział we wszystkich uroczystościach kościelnych, w tym patriotycznych, także miejskich i poza granicami Ustronia a nawet kraju. Stowarzyszenie „AVE” jest inicjatorem wielu akcji m.in. *Lata z Filharmonią, Dni klemensowych* oraz koncertów ekumenicznych. Współpracuje z miastami partnerskimi: Neukirchen Vluyn, Piešťanami i Luhačovicami.

Najbardziej wyraźnym symptomem życia każdej parafii są powołania do służby Bożej. W naszej Parafii w tym dziesięcioleciu były cztery; w minionym roku dwukrotnie przeżyliśmy Prymicje.

Ksiądz Proboszcz dużym szacunkiem darzy najstarszych Parafian. Od ponad ośmiu lat kierowane są ➡str.. 3

str. 2 ← do nich życzenia świąteczne i urodzinowe. Osoby, które ukończyły 90 rok życia wraz z życzeniami na święta dostają drobny upominek.

Z myślą o chorych organizowany jest *dzień chorego*, na zakończenie *Tygodnia Miłosierdzia*. Z seniorami są spotkania w ostatni poniedziałek miesiąca, najpierw na mszy św. sprawowanej w ich intencji a potem przy kawie. Osoby samotne są zapraszane na probostwo na wieczną wigilię.

Dla najmłodszych od czterech lat są organizowane półkolonie. W ciągu dwóch tygodni sierpnia dzieci codziennie korzystają z dwóch posiłków i wielu atrakcji - zabaw, wycieczek. W ciągu roku szkolnego Parafia płaci codziennie za ponad 40 obiadów dla dzieci w naszych szkołach.

Z *darów serca* składanych przez cały Adwent do kosza przy ołtarzu od dwóch lat są przygotowywane paczki, które za pośrednictwem Zespołu Charytatywnego trafiają do rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, głównie wielodzietnych.

W którejś z homilii Ks. Proboszcz powiedział, że *aby zachować swoją tożsamość, należy sięgać do korzeni. Należy kultywować tradycje, obyczaje i czerpać z nich.*

Nawiązując do tego, bardzo uroczyste był obchodzony w 1997 roku *Jubileusz 550 lecia istnienia Wspólnoty św. Klemensa*. Była to dla nas okazja do zrobienia rachunku sumienia i uświadomienia sobie, że jesteśmy częścią Chrystusowego Kościoła Powszechnego - że każdy z nas to jednostka odpowiadająca za Kościół i Jego świętość.

Dla przypomnienia - z tej okazji przeżyliśmy wiele wspólnych rzeczy, m.in. dwukrotnie koncertował w naszej świątyni Józef Skrzek z zespołem „Wałasi”, wystąpił znany baryton z Warszawy - Andrzej Bator. Były wykłady, sesja naukowa, która pozwoliła na prześledzenie dziejów Parafii i zaowocowała wydaniem broszury zatytułowanej *Jubileusz 550 - lecia istnienia Wspólnoty św. Klemensa*. W Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa była wystawa filatelistyczna o tematyce religijnej a pamiątką po niej jest okolicznościowa koperta z wizerunkiem naszego kościoła oraz specjalny datownik. Również z okazji Jubileuszu Porcelana Śląska wykonała na zamówienie porcelanę z wizerunkiem ustronńskiej świątyni.

Pod kątem obchodu Jubileuszu odbyło się kilka pielgrzymek, z których najważniejszą była ta na Jasną Górę. 28 czerwca wyjechało 6 autobusów i kilkanaście samochodów. W czasie uroczystej mszy św. Ksiądz Proboszcz oddał naszą Wspólnotę Matce Boskiej Częstochowskiej, zostawiliśmy tam Księżę Pamiątkową z tekstem oddania się Maryi.

W listopadzie przeżyliśmy odnowienie Misji Świętych a jednym z ostatnich akcentów *Roku Jubileuszu 550 - lecia Parafii* było nadanie ulicy łączącej ulice Konopnickiej i Brody imienia ks. Ludwika Kojzara.

Kolejny rok - 1998 obchodziliśmy jako *Rok Klemensowy*, upamiętniający 1900 rocznicę męczeńskiej śmierci naszego patrona, św. Klemensa.

Mieliśmy okazję poznać lepiej jego życie, twórczość - aby na tym przykładzie budować naszą wiarę i przygotować się do obchodów zbliżającego się Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa. W ramach obchodów *Roku Klemensowego* pielgrzymowaliśmy do kościołów pod wezw. św. Klemensa w Polsce a dla lepszego poznania wszystkich, których jest 16, zorganizowaliśmy wystawę z materiałów przysłanych przez proboszczów tych parafii. Wcześniej chórzyści pielgrzymując do Rzymu, „szli” śladami św. Klemensa a Ks. Proboszcz odprawił mszę św. na jego grobie. Pamiątką po *Roku Klemensowym* pozostanie pieśń ku czci Patrona, do której słowa napisała pani Wanda Mider. Przed odpustem parafialnym odbyło się *Ekumeniczne Sympozjum* na temat: „Świadek prawdy

i Nauczyciel jedności...” poświęcone listowi św. Klemensa.

Nie można zapomnieć o przeżyciach roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa z najważniejszym - oddaniem się Parafii Sercu Jezusowemu. Przygotowaniem do obchodów tego ważnego czasu była peregrynacja po rodzinach przywiezionej z Ziemi Świętej figury Dzieciątko Jezus. Wiele osób przyjmowało figurę, gromadziły się całe rodziny, bliższe i dalsze, a co najważniejsze także bracia ewangelicy. Zgromadzeni w imię Jezusa Chrystusa ubogaciliśmy się wzajemnie Jego miłością. W ciągu całego roku godzinę przed wieczorną mszą św. był wystawiony Najświętszy Sakrament, tak, jak ma to miejsce w przeżywanym obecnie *Roku Eucharystii*.

Sięganie do korzeni to także pamięć o tych, którzy tworzyli przed laty naszą Wspólnotę. Dlatego Ksiądz Proboszcz wystąpił z inicjatywą przypomnienia sylwetki długoletniego proboszcza ks. Ludwika Kojzara z okazji 25 rocznicy jego śmierci. Wydany był specjalny numer gazetki parafialnej oraz odprawiona uroczysta msza św., do udziału w której został zaproszony ks. Ignacy Szpunar (dzisiaj już nieżyjący), wikariusz ks. Kojzara. Dla wielu Parafian, szczególnie tych najstarszych, było to ważne przeżycie - spotkać się z księdzem, który kiedyś z nimi pracował.

Wspominaliśmy 100 rocznicę śmierci ks. proboszcza Józefa Skyby, modliliśmy się w czasie mszy św. w intencji pierwszego po reerygowaniu Parafii proboszcza - ks. Franza Entendorffera. Został również odrestaurowany jego pomnik nagrobny - najstarszy zabytek na naszym cmentarzu.

Przed czterema laty bardzo uroczyste obchodziliśmy złoty jubileusz kapłaństwa poprzedniego proboszcza, ks. kanonika Leopolda Zielaski a rok później Jego 80 urodziny.

Z myślą o wracaniu do korzeni budowany jest Dom Parafialny. Będzie tam duża sala z miejscem do eksponowania „Kurtyny” autorstwa Ludwika Konarzewskiego, która obecnie jest w renowacji, znajdzie miejsce Czytelnia Katolicka, o której Ks. Proboszcz często wspomina. A także miejsce, gdzie będzie można eksponować zachowane parafialne zabytki m. in. sztandary katolickich stowarzyszeń działających przed wojną w Ustroniu oraz stare obrazy czy rzeźby.

110 lat obecności w naszej świątyni stacji drogi krzyżowej stało się inspiracją do wydania książeczki z rozważaniami Ks. Proboszcza i zdjęciami stacji. Z innych wydawnictw warto przypomnieć książkę p. Józefy Jabczyńskiej „Opowiadanie zza kraty”, wydaną staraniem Parafii, potem była książka z s. Justyny Lachowskiej, na jej pożegnanie, oraz folder poświęcony Parafii, który księża zostawiali Parafianom na pamiątkę ostatniej kołody.

Parafia, dla której tak cenne jest sięganie do korzeni, żyje również współczesnością. Od blisko sześciu lat mamy stronę internetową a od ponad roku funkcjonuje kawiarenka internetowa. Od dziesięciu lat prowadzona jest kronika parafialna.

I tak to pokrótce przypomnieliśmy sobie wydarzenia związane z Parafią za kadencji obecnego Proboszcza, ks. Antoniego Sapoty. Każdy z nas na pewno na swój sposób ten okres ocenia, mamy do tego prawo. Jednak najważniejsza jest ocena Tego, Któremu to wszystko służy - bowiem Bóg jest Jedynym i Miarodajnym Sędzią.

My tylko możemy Księdzu Proboszczowi podziękować za tę aktywność, gorliwość i dyspozycyjność w pracy duszpasterskiej. Oraz życzyć, aby następne lata pracy były równie owocne, także darów Ducha Świętego, ogromu Bożego Błogosławieństwa, zdrowia, życzliwości i wdzięczności nas wszystkich.

Barbara Langhammer

## Gawęda z przyrodą w tle -

### Lekką stopą

Stopa za stopą  
Krok duży i mały  
Roztańczone płasy  
Potknięcia, upadki  
Schody i drabiny  
Posadzki, parkiety  
Buty, kaptcie, klapki  
Trawa, mech i woda  
Kamień, żwir, asfalty  
Galopem przez płotki  
Zebra w poprzek drogi  
Oj, nie mają łatwo  
zwyczajnie się trudzą  
W każdej sytuacji  
radzą sobie nogi?

Po całym dniu stopy, ba, całe nogi wydają się ciężkie i zmęczone. Dopominają się odrobiny uwagi. Sugerują, że cały dzień ciężko pracowali, należy więc się im wypoczynek. Zadowoliliby je lekki masaż, kąpiel w chłodnej wodzie z dodatkiem soli... Muszą poczekać, choć wieczór już późny.

Późny lecz piękny. Spokojny i ciepły. Z gatunku wieczorów przeznaczonych, oczekujących chwili słodkiego leniuchowania. W hamaku? Na huśtawce? Wystarczy wygodna ławka z możliwością wyciągnięcia nóg, oparcia ich o drugą ławeczkę.

Siedzę więc sobie wygodnie, zmierzch opada gęstą zasłoną, i rozmyślam o tych moich zmęczonych kończynach. Jak mogę im pomóc aby nie czuły się źle potraktowane. Docenione.

Wiem co im szkodzi, czego nie lubią. Na pewno nie lubią nadwagi, zbyt długiego stania zaburzającego krążenie, powodującego przesięki w formie opuchlizny wokół kostek. Zdecydowanie nie lubią wysokich obcasów, te lepiej pozostawić wielkim okazjom. Nie lubią słonych potraw, gdyż sól zatrzymuje wodę w organizmie, także obcisłych skarpet, podkolanówek i obuwia ze sztucznych surowców. Stopy czują się w nich źle, cierpią, reagują otarciami i opuchlizną, dolegliwościami bólowymi.

Jak im pomóc, jeśli dają o sobie znać? Podobno świetnie robi im chodzenie boso. Ale gdzie tu chodzić boso? Po piasku, po trawniku albo w ciepłych skarpetach po domu. Chociaż tyle. Jeśli jednak posadzki są śliskie, chodzenie na bosaka odpada. Na pewno w ciągu dnia dobrze im zrobi kwadrans odpoczynku z nogami uniesionymi nieco wyżej reszty ciała. Dostępnych jest wiele żeli, maści łagodzących, chłodzących, działających korzystnie na zmęczone nogi, poprawiających krążenie. Po kąpeli w chłodnej wodzie czują się docenione, jeśli dodatkowo otrzymają porcję żelu czy kremu. Luksusowo, jeśli do kąpeli dodać kilka kropli olejku miętowego czy rozmarynowego lub soli, chociażby kuchennej.

Dla stóp ważna jest toaleta, aby skóra nie pękała, paznokcie nie wrastały, lubią gimnastykę polegającą na kręceniu stopami kółek, przechylaniu ich z jednej strony na drugą, zginaniu i rozprostowywaniu palców. Gimnastyka przywraca im sprężystość, giętkość, wzmacnia zapobiegając urazom. A wykonywać ją można mimowolnie, oglądając telewizję, pracując przy biurku, odpoczywając.

Aż tyle można zrobić dla swoich stóp. W każdym przypadku zmęczone czy nie czekają na zainteresowanie ze strony właściciela.

Barbara Górniok

## Skarb rodziny

### Harmonia

(dokończenie)

Uczucia zaczynają obracać się przeciwko człowiekowi także wówczas, gdy są spychane, gdy człowiek od nich ucieka. Wbrew pozorom nie jest to rzadkie! Ludzie często uciekają od swoich uczuć bojąc się ich. Jednak taka ucieczka podobna jest do sytuacji, w której ktoś próbuje na siłę przytrzymać pokrywę na gotującej się zawartości garnka... W końcu coś musi nie wytrzymać! Niestety taki mechanizm występuje w sytuacji ucieczki i braku akceptacji swoich uczuć, a konsekwencją tego są nowe rany zadawane sobie i otoczeniu.

Kolejne niebezpieczeństwo, w którym uczucia są niszczone niesie depresja. We współczesnym świecie ta choroba dotyka i niszczy tysiące ludzi i nie można z nią walczyć na własną rękę. Tu potrzebny jest lekarz, który może okazać skuteczną pomoc. Obok niego w przypadku wystąpienia depresji wielką rolę odgrywa obecność bliskiej osoby, która również znacząco może pomóc.

Wreszcie uczucia można zniszczyć samemu poprzez polowanie na największe przyjemności. Wtedy dochodzi do swoistego przedawkowania i człowiek chce nakarmić ponad miarę głód jednego uczucia, to jednak prowadzi do utraty harmonii pozostałych uczuć.

Na czym polega właściwe podejście do uczuć?

Pierwszym krokiem jest zobaczenie uczuć jako cennego daru Ojca Niebieskiego. To odkrycie prowadzi do postawy dziękczynienia Bogu za otrzymane od Niego dary. Im więcej człowiek potrafi ich zobaczyć, tym większe jego dziękczynienie.

Kolejny sposób polega na sublimacji czyli właściwym ich ukierunkowaniu.

Jest to postawa odmienna niż ta polegająca na ich wypieraniu czy uciekaniu od nich. Przykładem takiej sublimacji może być postawa ludzi wyjeżdżających na misje, którzy kierują swe siły, zaangażowanie na rzecz służby tym, wśród których żyją

To ja mam być panem swoich uczuć nie odwrotnie. Jeśli ten porządek zostanie zachowany, szczęście osobiste i rodzinne zostanie osiągnięte.

Ks. Zbigniew Zachorek

## Jest

Mówią że modlimy się do głuchych obrazów  
ślepnących świec  
że dmuchamy jak dzieci w papierowe trąbki –  
a On przecież jest  
w małej hostii jak w iskieńcu ciepła  
w mocnych ścianach nadziei.  
Czeka z sercem jak z Wielkim Piątkiem  
w tabernakulum umówionej alei –  
w domkniętym milczeniu –  
przychodzę tu nieraz jak pogryziony pies  
i ostrożnie dokładnie po kolei wyjmuję z łap  
kolce lęku

ks. Jan Twardowski

### Przewielebny Ks. Kanonik ANTONI SAPOTA Proboszcz parafii św. Klemensa.

Z okazji 10. rocznicy duszpasterskiej pracy w naszej parafii w imieniu członków Koła Światowego Związku kołnierzy AK w Ustroniu składam życzenia BŁOGOSŁAWIENSTWA BOŻEGO, zdrowia oraz dalszych osiągnięć w duszpasterskiej i patriotyczno-społecznej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Równocześnie dziękuję za 10. letnią współpracę, udział i pomoc w organizacji uroczystości uczczenia świąt państwowych i historycznych rocznic wydarzeń walki o Niepodległość Polski.

Życzenia i podziękowanie kończę sławami modlitwy za kapłanów:

OJCZE w niebie, Twojej opiece powierzamy naszych duszpasterzy, którzy podają nam Chleb Słowa Bożego i Chleb Eucharystyczny.

Daj Im siły do pracy i SERCE OJCOWSKIE, abyśmy przez Ich posługę mogli dojść do zbawienia. AMEN!

*Bolesław Szczepaniuk - Prezes*

Dzisiaj obchodzimy Odpust ku czci Opatrzności Bożej, na pamiątkę uratowania jednego z robotników, który przed laty uległ wypadkowi przy remoncie kościoła.

#### Co nazywamy Bożą Opatrznością? Mt 6,26-34

„Nasz Bóg jest w niebie; czyni wszystko, co zechce” (Ps 115, 3). Bóg objawił się nam jako dobry Ojciec-Stwórca, który nie zapomina o swoich stworzeniach, zwłaszcza o człowieku. On karmi ptaki, przyodziewa lilie na polu (por. Mt 6,26-34), szczególną zaś miłość okazuje człowiekowi. O tej miłości świadczą wszystkie wydarzenia z historii zbawienia, zwłaszcza wcielenie się Syna Bożego oraz Jego śmierć krzyżowa.

Również przez swoją Opatrzność Bóg okazuje miłość stworzeniom. „Opatrzność Boża oznacza zrządzenia, przez które Bóg z miłością i mądrością prowadzi wszystkie stworzenia do ich ostatecznego celu.” (KKK 321). Swoją wszechmocą i mądrością Bóg prowadzi stworzenia do doskonałości, której nie otrzymały one w pełni w momencie stworzenia (por. KKK 302). Stworzenie nie wyszło bowiem „całkowicie wykończony z rąk Stwórcy. Jest ono stworzone "w drodze" (in statu viae) do ostatecznej doskonałości, którą ma dopiero osiągnąć i do której Bóg je przeznaczony.” (KKK 302)

Bóg zachowuje więc swoje stworzenia i rządzi nimi. „Wszystko zaś, co Bóg stworzył, zachowuje swoją Opatrznością i wszystkim rządzi, "sięgając potężnie od krańca do krańca i władając wszystkim z dobrocią" (Mdr 8,1), bo "wszystko odkryte i odsłonięte jest przed Jego oczami" (Hbr 4,13), nawet to, co ma stać się w przyszłości z wolnego działania stworzeń” (Sobór Watykański I: DS 3003; KKK 302)

### przysłowia na lipiec

• Siedmiu braci ziemniaki znaczą: jak pogoda, to żyją, jak deszcz pada, to gniją.

• Gdy na Małgorzatę nie ma pogody, nie będzie na orzechy urody.

### Z życia parafii



- W niedzielę, 3 lipca składaliśmy ofiary na rzecz Seminarium Duchownego.
- Zakończył się pierwszy turnus tegorocznej oazy.

W piątek, 8 lipca odbył się *dzień wspólnoty*, który zgromadził młodzież z okolicznych ośrodków oazowych. Mszy św. przewodniczył biskup Gerard Bernacki.

Informujemy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

### Uśmiechnij się...

Przychodzi zajączek do sklepu niedźwiedzia:- Jest chleb dwukilogramowy?

- Nie, jest jednokilogramowy. Następnego dnia: - Jest chleb dwukilogramowy?

- Nie, jest jednokilogramowy.

Niedźwiedź postanowił upiec chleb dla zajączka.

Przychodzi zajączek: - Jest chleb dwukilogramowy?

- JEST!

- To poproszę połowę.



**Koło Przyjaciół  
Radia Maryja  
zaprasza wszystkich członków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (12. 07) o godz. 17.00**

### Ogłoszenie

Poszukuję umeblowanego pokoju do wynajęcia od sierpnia. Najlepiej w centrum Ustronia.

Kontakt: 0 505 233 993

### JUBILACI TYGODNIA

Wanda Woźniakiewicz  
Stefan Żabiński  
Magdalena Grolik-Bauer  
Zdzisław Grabka  
Roman Zabdyr  
Bolesław Szczepaniuk



**Naszym Jubilatam życzymy pomyślności,  
dobrego zdrowia, obfitych łask Bożych oraz  
radości i spokoju na kolejne lata życia.**



## MODLITWA W RELIGIACH NIECHRZEŚCIJAŃSKICH

*Poznanie bogactwa form modlitwy innych religii dowodzi, jak głęboko pragnienie kontaktu z Bogiem jest zakorzenione w ludzkiej naturze.*

Ziemię obecnie zamieszkuje około 6,5 miliarda ludzi. Wyznawców chrześcijaństwa jest blisko 1,5 miliarda. Pozostali mieszkańcy planety wyznają islam (ok. 1 miliarda), hinduizm (ok. 900 milionów), buddyzm (ok. 300 milionów), judaizm, taoizm, sikhizm i wiele innych religii. Każda religia i każdy kult ma swoją formę modlitwy, bowiem każdy wierzący chce oddawać cześć swemu bogu i chce z nim rozmawiać. Bogactwo tych form jest przeogromne. Warto spojrzeć na kilka z nich, gdyż pozwala to na wzbogacanie własnej modlitwy.

### Islam

Druga po chrześcijaństwie najważniejsza i największa religia świata jest uznawana za religię wywodzącą się od Abrahama. Muzułmanie z dumą podkreślają, że są jego potomkami, bliższymi mu niż wyznawcy judaizmu i chrześcijaństwa (por. *Koran*, Sura 111,65-68). Dlatego też muzułmanie potrafią rozmawiać z Bogiem tak, jak Abraham - Bóg zawsze ich wysłuchuje, choć nie gardzi także modlitwą chrześcijanina i żyda. Obowiązek modlitwy należy do pięciu filarów islamu. Każdy wyznawca Allaha musi pięć razy dziennie odmówić modlitwę, którą otrzymał w *Koranie* od samego Boga. Jest to Sura I *Otwierająca* (*Al-Fatihah*):

*W imię Boga Miłosiernego, Litościwego! Chwała Bogu, Panu światów, Miłosiernemu, Litościwemu, Królowi Dnia Sądu. Oto Ciebie czcimy i Ciebie prosimy o pomoc. Prowadź nas drogą prostą, drogą tych, których obdarzyłeś dobrodziejstwami; nie zaś tych, na których jesteś zagniewany, i nie tych, którzy błędzą.* (tłum. J. Bielawski)

Nadto każdy muzułmanin obowiązany jest znać *Koran*, a pomaga mu w tym częsta jego recytacja, która jest jednocześnie zgłębianiem woli Boga. Modlitwą muzułmanina jest także pielgrzymka do Mekki, którą musi odbyć przynajmniej raz w życiu. Wreszcie post i jałmużna, które również należą do Filarów, są formą oddawania czci Bogu. Widać więc, że modlitwa odgrywa ważną rolę w życiu muzułmanina.

### Hinduizm

Modlitwa jest ważna także w życiu wyznawcy bogów indyjskich - stanowi jego nieusuwalny element kultu. Każda czynność wyznawcy hinduizmu wiąże się ze sferą ducha. Hinduś wie, że aby wyzłocić się z prawa karmy, z cyklu reinkarnacji, musi prowadzić życie zgodne z trzema podstawowymi zasadami: działać dla dobrej karmy, zdobywać wiedzę (*dźnana*), wreszcie wieść życie pobożne (*bhakti*). W tym ostatnim zawiera się cała gama hinduskich form modlitewnych i kultycznych. Hinduś ma do wyboru wiele bóstw, którym oddaje cześć w niezliczonych świątyniach. Składa ofiary z pokarmów i z przedmiotów użytkowych. Trwa na medytacji praw bożych i zasad kierujących światem. Odmawia liczne formuły modlitewne zwane mantrami. Mantra niesie w sobie ogromną moc związaną z mocą bóstwa, ku któremu jest kierowana. Najwięksi mistycy próbują zgłębić moc mantry *Om*, wyznawcy boga Kryszny powtarzają 1728 razy dziennie Wielką Mantrę: *Hare Kryszna, Hare Kryszna, Kryszna, Kryszna, Hare, Hare, Hare Rama, Hare Rama, Rama, Rama, Hare, Hare*.

Modlitwa hindusa to także opanowanie własnego ciała;

opanowanie, które prowadzi do wyzwolenia się z licznych ziemskich przywiązań. Osiąga się je przez liczne posty i praktykę jogi. Dla Europejczyków joga stała się popularnym zestawem ćwiczeń fizycznych, przez co zatraciła swój właściwy sens. W rzeczywistości jogi nie można praktykować w oderwaniu od duchowości. Jogin to taki człowiek, który zgłębia święte teksty i chce się cały oddać bóstwu: chce mu powierzyć duszę i ciało. Duszę opanowuje wytrwałym powtarzaniem mantr, ciało ćwiczeniami jogi. To wytrwała modlitwa ducha pomaga ujarzmić materię ciała.

W podobny sposób modlitwę i jej ścisły związek z panowaniem nad własnym ciałem postrzega buddyzm - jego korzenie sięgają najdawniejszych tradycji hinduskich. Książę Gautama, nim stał się Oświeconym, Budda, poszukiwał drogi w różnych prądach myśli hinduskiej. Wreszcie odkrył ją w medytacji połączonej z wyzwoleniem się z pragnień ciała. I taką naukę przekazał swoim uczniom. Dziś, choć buddyzm ma różne odłamy, zgadza się w jednym - medytacja nad sensem i celem życia jest jedyną drogą do wyzwolenia. Można zaś to osiągnąć poprzez odmawianie formuł modlitewnych, mantr oraz zgłębianie świętych tekstów - nauk Buddy spisanych przez jego uczniów i nauk innych wielkich mistrzów, którzy osiągnęli Nirwanę.

### Sikhowie

Interesujące są także zasady religii sikhów, której założycielem był Guru Nanak, mistyk żyjący w latach 1469-1539. Dla sikhów zamieszkujących głównie indyjski Pendżab wyrazem czci Boga jest kult Pani Księgi zawierającej nauki objawione w nauce Guru Nanaka. Pani Księga - *Guru Granth Sahib* - jest przechowywana w specjalnie dla niej wybudowanej Złotej Świątyni w Armistarze. Jej kopie znajdują się w świątyniach zwanych gurdwarami.

W Złotej Świątyni wierni każdego wieczoru w procesji przenoszą Panią Księgę do jednej z wielu w okolicy świątyń, skąd rano odnoszą ją ponownie do głównej świątyni. W tym czasie wierni rozsypują kwiaty przed ołtarzem, na którym leży Pani Księga.

W czasie czytania świętych słów, czynności najświętszej dla sikha, żołnierze wachlują Panią Księgę pawimi piórami.

Wyrazem jedności wiernych sikhijskich jest wspólny posiłek symbolizujący odrzucenie podziału na kasty, złożony z mącznego placka, masła i cukru. Spożywając go, sikhowie wyrażają przyjęcie nauki Boga objawionej przez Guru Nanaka i zapisanej w Pani Księdze: wszyscy są równi wobec Boga. Wyrażają to także słowa modlitwy odmawianej podczas nabożeństw autorstwa jednego z następców twórcy sikhizmu Guru Ardzana (1563-1606):

*Tyś jest Panem, do Ciebie modły wnoszę, Ciało i duszę mi dałeś, posag mój i wiano. Tyś jest Ojcem, Tyś jest Matką, myśmy dziećmi Twymi!*

*Dobro wszelakie z łaski Twojej splywa. Nikt nie wie, jak żeś wielki, Panie: Każdym stworzeniem Twoja wola rządzi, Przyjmować musi, co mu zesaść chciałeś. Ty jeden tylko znasz zamiary swoje. Na wieki siebie składam Ci w ofierze.*

Każda religia wypracowała bogactwo form kontaktu z bóstwem. Wiele z nich może stanowić inspirację dla modlitwy chrześcijańskiej. **Bo wszyscy, modląc się po swojemu, w rzeczywistości poszukują jedynej Prawdy, jaką jest Bóg.**

O. Adam Langhammer SP

### „Po górach dolinach...”

**Redaguje kolegium:** Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, s. Aneta Folkert, Barbara Górniok, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia p.w. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 854 30 23, fax. 854 23 23.